

JEAN-PIERRE TORRELL OP

WPROWADZENIE W ŚW. TOMASZA Z AKWINU

OSOBA I DZIEŁO



DOMINIKAŃSKA
BIBLIOTEKA
TEOLOGII

JEAN-PIERRE TORRELL OP
WPROWADZENIE
W ŚW. TOMASZA
Z AKWINU

OSOBA I DZIEŁO

PRZEŁOŻYŁA
AGNIESZKA KURYŚ

W DRODZE – INSTYTUT TOMISTYCZNY
POZNAŃ – WARSZAWA 2021

NOWE WYDANIE, GRUNTOWNIE
PRZEREDAGOWANE, POSZERZONE
I UZUPEŁNIONE O NOWE POZYCJE
W KATALOGU DZIEŁ I BIBLIOGRAFII



DOMINIKAŃSKA
BIBLIOTEKA
TEOLOGII

Tytuł oryginału:

Initiation à saint Thomas d'Aquin: sa personne et son œuvre,
nouv. éd. profondément remaniée et enrichie d'une bibliographie
mise à jour, Paris: Les Éditions du Cerf, 2015

Niniejsze dzieło stanowi drugie, poszerzone i poprawione
wydanie książki, która ukazała się pod tytułem
Tomasz z Akwinu – człowiek i dzieło
(Kęty – Warszawa 2008)

© Copyright by Les Éditions du Cerf

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo W drodze, 2021

Redaktorzy serii:

Tomasz Grabowski OP, Michał Mrozek OP,
Krzysztof Ośko OP, Zbigniew Pajda OP, Robert Plich OP,
Mateusz Przanowski OP, Maciej Roszkowski OP

Korekta merytoryczna fragmentów dodanych
w nowym wydaniu: Mateusz Przanowski OP

Opieka wydawnicza: Eliza Litak

Redakcja: Agnieszka Czapczyk

Skład: Zbigniew Pajda OP

Projekt okładki: Joanna Piesiak

ISBN 978-83-7906-267-6

Instytut Tomistyczny
ul. Dominikańska 2, 02-741 Warszawa
tel. 22 543 99 61
it@dominikanie.pl, www.it.dominikanie.pl

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów
W drodze sp. z o.o.

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań
tel. 61 852 39 62, faks 61 850 17 82
sprzedaz@wdrodze.pl, www.wdrodze.pl

Wydanie I, Poznań – Warszawa 2021

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA	11
SIGLA I SKRÓTY	23
ROZDZIAŁ I	
BURZLIWA MŁODOŚĆ (OK. 1226–1245)	29
Ród Aquino	30
Oblat na Monte Cassino. Studia w Neapolu	34
Oblóczyny i ich następstwa	38
Pierwszy szkic do portretu	44
ROZDZIAŁ II	
UCZEŃ ALBERTA WIELKIEGO (PARYŻ I KOLONIA 1245–1252)	51
W Paryżu (1245/1246–1248)	52
W Kolonii (1248–1252)	60
ROZDZIAŁ III	
KOMENTARZ DO KSIĘGI IZAJASZA (1251/1252–1252/1253)	65
Miejsce i data <i>Komentarza do Księgi Izajasza</i>	66
Biblia i duchowość: <i>Super Isaiam</i>	69
ROZDZIAŁ IV	
BAKAŁARZ <i>SENTENCJI</i>	79
Bakałarz <i>Sentencji</i>	81
<i>Alia lectura fratris Thomae</i>	90

Dwa dzieła	95
Wykład inauguracyjny	98
ROZDZIAŁ V	
MAGISTER IN SACRA PAGINA (1256–1259)	105
<i>Legere</i> : komentować Biblię	106
<i>Disputare: De veritate</i>	112
<i>Praedicare</i> : teologia a duszpasterstwo	124
ROZDZIAŁ VI	
OBRONCA ŻEBRACZEGO ŻYCIA ZAKONNEGO	131
Dzieje pewnego sporu	132
<i>Contra impugnantes</i>	136
<i>De perfectione i Contra retrahentes</i>	142
Polemista	150
ROZDZIAŁ VII	
POWRÓT DO ITALII: <i>SUMMA PRZECIW POGANOM</i>	157
Popieranie studiów	157
Niejasności dotyczące lat 1259–1261	160
Data <i>Summy przeciw poganom</i>	163
Zamysł <i>Summy przeciw poganom</i>	167
<i>Summa przeciw poganom</i> — metoda i plan	170
Treść <i>Summy przeciw poganom</i>	176
ROZDZIAŁ VIII	
POBYT W ORVIETO (1261–1265)	183
Lektor konwentu w Orvieto	184
Komentarz do Księgi Hioba	187
<i>Compendium theologiae</i>	189
Bardzo poszukiwany teolog	192
<i>De emptione et venditione</i>	193
<i>Contra errores Graecorum</i>	193

SPIS TREŚCI

<i>De rationibus fidei</i>	196
<i>Expositio super primam et secundam Decretalem</i>	197
<i>De articulis fidei et Ecclesiae sacramentis</i>	198
<i>Officium de festo Corporis Christi</i>	199
<i>Adoro Te</i>	201
Uczta eschatologiczna	206
<i>Catena aurea</i>	208

ROZDZIAŁ IX

LATA W RZYMIE: PODJĘCIE PRACY NAD <i>SUMMĄ</i> (1265–1268)	215
Studium rzymskie	215
<i>Summa teologii</i>	219
Treść <i>Summy</i>	223
Plan <i>Summy teologii</i>	226
Miejsce tajemnicy wcielenia	230
Teologia, życie i modlitwa	233

ROZDZIAŁ X

INNE PISMA OKRESU RZYMSKIEGO	237
<i>De potentia cum annexis</i>	238
Komentarz do <i>De divinis nominibus</i>	242
Opinia eksperta na temat współczesnych zagadnień	245
<i>De regno ad regem Cypri</i>	249
<i>Sententia libri De anima</i>	251
Wilhelm z Moerbeke	255

ROZDZIAŁ XI

KOLEJNY POBYT W PARYŻU: SPORY DOKTRYNALNE (1268–1272)	261
Wyjazd Tomasza do Paryża — data i miejsce	261
Powody powrotu Tomasza do Paryża	265
<i>De aeternitate mundi</i>	267
Jedność formy substancjalnej	271
<i>De unitate intellectus</i>	275

ROZDZIAŁ XII

DRUGI OKRES NAUCZANIA W PARYŻU (1268–1272)	283
Komentarze do Pisma Świętego i kwestie dyskutowane	283
<i>Lectura super Ioannem</i>	284
Kwestie dyskutowane: <i>De malo</i> i inne	288
Dysputy kwodlibetalne	296
Konsultacje i rozmaite opracowania	303
<i>De mixtione elementorum; De motu cordis</i>	303
<i>De operationibus occultis naturae</i>	305
<i>De iudiciis astrorum</i>	306
<i>De sortibus</i>	307
<i>De secreto</i>	309
List do księżnej Brabantu	310
<i>De substantiis separatis</i>	313
<i>Super librum De causis</i>	315

ROZDZIAŁ XIII

KOMENTATOR ARYSTOTELESA	319
<i>Expositio libri Peryermenias</i>	319
<i>Expositio libri Posteriorum</i>	322
<i>Sententia libri Ethicorum</i>	323
<i>Tabula libri Ethicorum</i>	325
Komentarze do <i>Fizyki</i> i <i>Metafizyki</i>	327
Prace niedokończone	330
<i>Sententia libri Politicorum</i>	330
<i>De celo et mundo</i>	331
<i>De generatione et corruptione</i>	332
<i>Super Meteora</i>	333
Tomasz i Arystoteles	334
Tomasz i jego sekretarze	338

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ XIV

OSTATNI OKRES NAUCZANIA — NEAPOL (1272–1273)	349
Wykłady o listach św. Pawła	352
Wykład o Psalmach	363
Tajemnice życia Chrystusa	370

ROZDZIAŁ XV

OSTATNIE MIESIĄCE I ŚMIERĆ	379
Ci, którzy znali Tomasza	379
Reginald z Piperno	385
Tomasz i jego najbliżsi	389
Szkic do portretu	392
Człowiek wielkiej kontemplacji	398
Ostatnia choroba i śmierć	406

ROZDZIAŁ XVI

TRUDNY CZAS: KULT — PROCES — DYSPUTY	415
Początki kultu	415
Marzec 1277 roku w Paryżu	417
Dominikanie i franciszkanie	425
Obrona Tomasza przez zakon dominikański	431
Uczniowie i współbracia	433

ROZDZIAŁ XVII

EPILOG: KANONIZACJA W AWINIONIE	445
Dobrze prowadzone postępowanie	445
Kanonizacja i jej następstwa	450
<i>Doctor Ecclesiae</i>	454
ZWIĘZŁA CHRONOLOGIA	457

WPROWADZENIE W ŚW. TOMASZA Z AKWINU

KATALOG DZIEŁ ŚW. TOMASZA	463
Główne wydania dzieł św. Tomasza	464
Przekłady	465
Syntezy teologiczne	466
Kwestie dyskutowane	475
Komentarze do Pisma Świętego	486
Komentarze do Arystotelesa	494
Inne komentarze	503
Pisma polemiczne	507
Traktaty	512
Listy i opinie naukowe	518
Dzieła liturgiczne, kazania, modlitwy	532
Dzieła nieautentyczne	540
 BIBLIOGRAFIA	 545
Teksty źródłowe	545
Opracowania	549
 INDEKS DZIEŁ ŚW. TOMASZA	 601
 INDEKS OSÓB	 605

PRZEDMOWA

Główne źródła dotyczące życia św. Tomasza zostały dla ułatwienia zebrane w *Fontes vitae S. Thomae Aquinatis* staraniem dwóch dominikanów, Dominique'a Prümmera i Marie-Hyacinthe'a Laurenta. Pierwszemu z nich, który rozpoczął swoje przedsięwzięcie na początku XX wieku, zawdzięczamy wydanie trzech najstarszych biografii, napisanych przez Wilhelma z Tocco, Bernarda Gui i Piotra Calo. Drugiemu, który doprowadził edycję do końca na krótko przed drugą wojną światową, przypadła w udziale publikacja zeznań świadków na procesach kanonizacyjnych w Neapolu i w Fossanova, a także niewielkiego zbioru dokumentów, obejmującego urywki dawnych kronik lub aktów dotyczących Tomasza czy rodu Akwinatów. Chociaż nie wszystkie spośród tych tekstów spełniają wymagania edycji krytycznej w dzisiejszym rozumieniu, zebrane razem stanowią wiarygodny i niezwykle użyteczny zbiór. Znacznie później część tych tekstów wydał Angelo Ferrua (między innymi Wilhelma z Tocco, Gui oraz teksty procesu z Neapolu).

Poza tymi najważniejszymi dokumentami mamy do dyspozycji również pewną liczbę „opowieści epizodycznych”, które wyszły spod pióra Tomasza z Cantimpré, Gerarda z Frachet i Tolomea degli Fiadoni, bardziej znanego jako Ptolemeusz (lub Tolomeusz) z Lukki. Tomasz z Cantimpré i Gerard z Frachet są współcześni Tomaszowi, lecz pierwszy z nich jest mało wiarygodny, a drugi bardziej zajmuje się wizjami zakonnika niż jego biografią. Trzeci natomiast mieszkał z Tomaszem w Neapolu, w latach 1272–1274, a nawet wcześniej; był zawodowym historykiem, ukończył swoją *Historia ecclesiastica* w 1316 roku, a więc przed kanonizacją Tomasza, i stanowi oryginalne źródło¹. Jeśli zaś chodzi

1. Aby uzyskać więcej informacji na jego temat, zob. A. Dondaine, *Les „Opuscula fratris Thomae” chez Ptolémée de Lucques*, AFP 1961, nr 31, s. 142–203.

o Bernarda Gui, bardzo znanego inkwizytora, lecz także autora cennego opracowania, *Flores chronicorum*, *Vita* Tomasza jego autorstwa w znacznej mierze opiera się na Wilhelmie z Tocco, ale niektóre szczególnie świadczą o podjętych przez niego historycznych badaniach².

Bollandyści, pomimo czynionej na początku XX wieku próby, by pierwszeństwo przyznać Bernardowi Gui czy Piotrowi Calo³, z cechującą ich zazwyczaj krytyczną pewnością pierwsze miejsce wśród biografów świętego przyznali już Wilhelmowi z Tocco. Tę perspektywę odnowiła Claire Le Brun-Gouanvic, która pod kierunkiem Hugues'a-Vincenta Shoonera opublikowała nową edycję krytyczną *Ystoria sancti Thome* Wilhelma⁴. Jednym z najciekawszych wyników uzyskanych przez autorkę jest wykazanie – na podstawie późnych, ale wiarygodnych rękopisów – że istniały cztery kolejne stadia tego tekstu, który Wilhelm przerabiał do ostatniej chwili, czyli aż do czasu po kanonizacji Tomasza (18 lipca 1323 roku); dożył on bowiem „co najmniej do sierpnia 1323 roku”. Tekst w trzecim stadium został opublikowany przez bollandystów i przez Prümmera, ale „czwarte stadium obejmuje wiele dopisków, do tej pory nieopublikowanych”. Nowa edycja przedstawia więc tekst wyraźnie poszerzony i podaje „cenne informacje o przebiegu procesu kanonizacyjnego”. Ponadto pozwala się zorientować, że oryginalne

-
2. Bernard Gui nadal jest przedmiotem różnych prac: *Bernard Gui et son monde*, „Cahiers de Fanjeaux” 16 (1981, reedycja 1995); A.-M. Lagarrigue, *Bernard Gui, 1261–1331. Un historien et sa méthode*, Paris 2010. Na temat pierwszej prezentacji tych i wcześniejszych autorów zob. C. Le Brun-Gouanvic, *Ystoria*, s. 16–23. Można jeszcze z pewną korzyścią sięgnąć do opracowania E. Janssens, *Les premiers historiens de la vie de Saint Thomas d'Aquin*, „Revue Néoscholastique de Philosophie de Louvain” 1924, nr 26, s. 201–214, 325–352, 452–476.
 3. J.A. Endres, *Studien zur Biographie des hl. Thomas v. Aquin*, „Historisches Jahrbuch” 1908, nr 29, s. 537–558, 774–789; można też sięgnąć do sporu między P. Mandonnetem (*Pierre Calo et la légende de S. Thomas*) i D. Prümmerem (*Quelques observations à propos de la légende de S. Thomas, par Pierre Calo*) w RT 1912, nr 20, s. 508–523. Tezy Endres zostały metodycznie obalone przez F. Pelstera, *Die älteren Biographien des hl. Thomas von Aquino. Eine kritische Studie*, ZKT 1920, nr 44, s. 242–274, 366–397; w tym samym nurcie można też zob. E. Janssens, wyżej, przyp. 2.
 4. *Ystoria sancti Thome de Guillaume de Tocco* (1323), tłum., wprowadzenie i przypisy, C. Le Brun-Gouanvic, Toronto 1996 (*Studies and Texts*, 127), cytowane dalej jako: *Ystoria*, przekład francuski ostatniego stadium tekstu (1323): *L'histoire de saint Thomas d'Aquin de Guillaume de Tocco*, tłum., przedmowa i przypisy C. Le Brun-Gouanvic, Paris 2005, cytowane dalej jako: *Histoire*. Dla wygody czytelnika będziemy zamieszczać odsyłacze również do edycji Tocco w *Fontes*.

cechy Bernarda Gui, które do tej pory zapewniały mu szczególną uwagę historyków, w rzeczywistości pochodzą z owego czwartego stadium tekstu Wilhelma z Tocco, którego Gui jest pierwszym użytkownikiem. Jego pierwsza wersja sięga roku 1324, druga – lat 1325–1326. Calo zaś jest jeszcze o kilka lat późniejszy⁵.

Nie znaczy to, jakoby dzieło Wilhelma z Tocco było wolne od wad. Nie wystarczy podkreślić, że nie zamierzał on tworzyć biografii w nowożytnym znaczeniu tego słowa, to jest oczywiste; z pełną świadomością chciał napisać żywot świętego – hagiografię, jeśli chcemy użyć tego określenia, bynajmniej go jednak nie deprecjonując – w którym narodzinom, życiu i śmierci bohatera towarzyszą nadprzyrodzone znaki, poświadczające jego wielkość. Wskutek tego dane faktograficzne i chronologiczne często bywają zaniedbywane lub w najlepszym razie rozmyte wśród nieścisłych anegdot, mających służyć zbudowaniu. Do tych trzech klasycznych elementów starożytnej i średniowiecznej biografii Tocco dodał czwarty, bardziej oryginalny, starając się pokazać, że ów święty był również uczonym. Ujawnia tu jednak wątpliwość swojej dokumentacji, gdyż prawie nic nie wie o pobytach w Paryżu i w Kolonii; nie był zresztą przygotowany intelektualnie do tego, by w odpowiedni sposób omówić ten temat; również i tutaj o wielkości Tomasza stanowi nie tyle to, co charakteryzuje jego doktrynę, ile porównanie z najwybitniejszymi postaciami biblijnymi: zarówno ze Starego Testamentu – z Jakubem, Józefem i Mojżeszem, jak z Nowego Testamentu – z samym Chrystusem czy z Tomaszem Apostołem. Współcześni krytycy z powodzeniem mogą wykazać te niedociągnięcia, nawet nie rozwodząc się nad rozmaitymi epizodami, które można natopkać w przeróżnych innych żywotach świętych⁶.

-
5. Napisany przez niego żywot św. Tomasza jest włączony do zbioru legend, zamkniętego dopiero po roku 1330, por. A. Poncelet, *Le légendier de Pierre Calo*, „Analecta Bollandiana” 1910, nr 29, s. 5–116. Należy też uwzględnić liczne opracowania: S. Tugwell, *Petrus Calo’s legendae on Saint Dominic*, w: *Littera, Sensus, Sententia, Studi in Onore del Prof. Clemente J. Vansteenkiste OP*, red. A. Lobato, Milano 1991, s. 593–643; *Miracula sancti Dominici mandato Magistri Berengarii collecta. Petri Calo, Legendae sancti Dominici*, wyd. S. Tugwell OP, MOPH 26, Roma 1997; *Bernardi Guidonis. Scripta de Sancto Dominico*, wyd. S. Tugwell OP, MOPH 27, Roma 1998.
 6. Por. na przykład W.P. Eckert, *Stilisierung und Umdeutung der Persönlichkeit des hl. Thomas von Aquino durch die frühen Biographen*, FZPT 1971, nr 18, s. 7–28; E. Colledge, *The Legend of St. Thomas Aquinas*, w: *Commemorative Studies I*, s. 13–28.

Wilhelm z Tocco pozostaje jednak wybornym świadkiem. Poznał Tomasza w klasztorze w Neapolu, gdzie Tomasz żył w latach 1272–1274; liczył wówczas trzydzieści lat i był już kapłanem, ale musiał uczyć się na wykłady biblijne, które Tomasz wygłaszał dla wszystkich braci z konwentu. Wilhelm z Tocco naturalnie znał wielu braci dominikanów, którzy tak jak on zbliżyli się do Tomasza, i zebrał ich świadectwa. Jest wśród nich Reginald z Piperno, *socius continuus*, który towarzyszył Tomaszowi być może od jego początków w Paryżu do samej śmierci; to właśnie od niego, czasami bezpośrednio, a czasami za pośrednictwem innych świadków, biograf zna pewne osobiste szczegóły. Ponadto zebrał dokumentację od rodu Akwinatów: uzyskał świadectwa od siostrzeńca Tomasza, Tomasza z San Severino — syna Teodory, drugiej siostry Tomasza — i od jego siostrzenicy Katarzyny de Morra — córki Marii, trzeciej siostry świętego. Katarzyna, już bardzo leciwa w czasie trwania procesu, przekazała informacje przede wszystkim o epizodach z dzieciństwa świętego, które ona sama, jak mówiła, poznała z ust swojej babki, Teodory.

Jeśli do tego dodamy, że Wilhelm jako promotor sprawy mógł się spotkać ze wszystkimi świadkami w procesie kanonizacyjnym — albo przed złożeniem przez nich zeznań, albo potem — w tym również z mnichami z Fossanova, którzy byli obecni przy Tomaszu w ostatnich chwilach jego życia, trzeba uznać, że pomimo swoich ograniczeń był on osobą o największych kwalifikacjach do napisania tej biografii. Rozumiemy też jednak, że z całą pewnością nie ponosi on pełnej odpowiedzialności za hagiograficzny nimb otaczający tę *Vita*; najprawdopodobniej jego informatorzy nie przekazali mu surowego materiału, lecz materiał już poddany interpretacji. Niech zatem dzisiejsi historycy spełnią swoje hermeneutyczne zadanie. Przynajmniej już wiedzą, jak Tomasz widzieli jego współcześni i jakie mieli wyobrażenie o jego świętości.

* * *

Pomijając opracowanie Walza i Novariny⁷, w dziedzinie biografii św. Tomasza czytelnicy francuskojęzyczni nie mogli czuć się usatysfakcjonowani.

7. A. Walz, *Saint Thomas d'Aquin*, adaptacja francuska: P. Novarina, Louvain — Paris 1962 (Philosophes Médiévaux, 5). Świadomie ograniczamy ten rys historiograficzny do najnowszych opracowań; gdyby sięgać głębiej w przeszłość, należałoby niechybnie wspomnieć zwłaszcza bardzo wartościowe opracowanie ojca A. Tourona, *La vie de S. Thomas d'Aquin, de l'Ordre des Frères prêcheurs, docteur de l'Église, avec un exposé*

Książka ta, wydana w 1962 roku, będąca zaadaptowanym i uzupełnionym przekładem z oryginału niemieckiego opublikowanego w 1953 roku, pomimo niezaprzeczalnych zalet naukowych staje się już mocno przestarzała. Można to sobie uświadomić, czytając nowsze opracowanie Jamesa A. Weisheipla, *Friar Thomas d'Aquino*⁸ – chociaż jego pierwsze wydanie (1974) ma już ponad czterdzieści lat, a druga jego edycja (1983), pomimo licznych poprawek, zawiera jeszcze wiele nieścisłości. Zwięzłe wprowadzenie Simona Tugwella do „fragmentów wybranych” Tomasz⁹, cenne pod względem zasobu informacji i wnikliwości, jest znacznie bardziej satysfakcjonujące. Niezupełnie to samo da się powiedzieć o opracowaniu Ottona Hermanna Pescha, *Thomas von Aquin*, którego dokumentacja historyczna domaga się uzupełnienia i które mimo swojego podtytułu nie jest, ściśle biorąc, wprowadzeniem, gdyż przyjęty w nim punkt widzenia *Kontroverstheologie* nieco zaburza perspektywę właściwą autorowi, którego chce przedstawić¹⁰.

Nowe wydanie tej książki pozwala dorzucić do tej krótkiej listy nowsze opracowanie Pasqualego Porro, *Thomas d'Aquin. Un „profil” historico-philosophique*. Francuski przekład tej wydanej po włosku książki

de sa doctrine et de ses ouvrages, Paris 1740, a przede wszystkim podstawowe studium: J. Quéatif, J. Échard, *Scriptores ordinis praedicatorum*, t. 1, Paris 1719, fol. 271–347; pozostaje ono punktem odniesienia.

8. J.A. Weisheipl, *Friar Thomas d'Aquino. His Life, Thought and Works*, with Corrigenda and Addenda, Washington 1974, ²1983, dalej jako: Weisheipl. Francuski przekład tego opracowania uwzględnił poprawki do drugiego wydania, ale bibliografia nie została uzupełniona: *Frère Thomas d'Aquin. Sa vie, sa pensée, ses œuvres*, Paris 1993; pod tym względem lepsze jest włoskie wydanie tej książki: *Tommaso d'Aquino. Vita, Pensiero, Opere*, red. I. Biffi, C. Marabelli, Milano 1988. O ile mi wiadomo, w edycji niemieckiej, przygotowanej na podstawie pierwszego wydania, nie wykorzystano tych ulepszeń. [Wydanie polskie: *Tomasz z Akwinu. Życie, myśl i dzieło*, tłum. C. Weśółowski, Poznań 1985].
9. *Albert & Thomas. Selected Writings*, tłum., red. i wprowadzenie S. Tugwell, New York 1988.
10. O.H. Pesch, *Thomas von Aquin. Grenze und Grösse mittelalterlicher Theologie. Eine Einführung*, Mayence 1988 (por. moją recenzję: FZPT 36, 1989, s. 493–498). Książka ta istnieje obecnie w języku francuskim: O.H. Pesch, *Thomas d'Aquin. Limites et grandeur de la théologie médiévale. Une introduction*, Paris 1994 (Cogitatio Fidei, 177). Osiągnęła zasłużony sukces i miała już co najmniej trzy wydania w języku niemieckim (1995); por. s. 453–456, Suplement, dodany przez autora w charakterze *amica contestatio* wobec mojej recenzji do pierwszego wydania.

byłby bardzo przydatny¹¹. Kolejne życia Tomasza zostają tam przypomniane w ogólnym zarysie, ale autor proponuje również wiele objaśniającą i ściśle filozoficzną analizę różnych dzieł Tomasza. Na pierwsze podejście filozoficzne należy też doradzić skromniejsze pod względem rozmiarów, ale nie pod względem wartości dwie książki reprezentujące bardzo wysoki poziom: pierwsza, *La Philosophie de Thomas d'Aquin*, którą zawdzięczamy Ruediemu Imbachowi i Adrianowi Olivie, śledzi z bliska historię i teksty; druga, *Lire saint Thomas d'Aquin*, sygnowana przez Thierry'ego-Dominique'a Humbrechta, przedstawia bardziej syntetyczne ujęcie wielkich Tomaszowych intuicji¹².

Kilka spośród tych tytułów, napisanych po angielsku, po niemiecku lub po włosku, nie jest dostępnych dla wszystkich. Tak samo rzecz się ma z nieocenionymi danymi zebranymi w przedmowach do poszczególnych tomów edycji leonińskiej. Nieco podobnie jest również z moim wkładem w *Dictionnaire de Spiritualité*, do którego można zajrzeć niemal tylko w specjalistycznych bibliotekach i który ponadto ucierpiał z powodu nadmiernego ścieśnienia, spowodowanego racjami edytor-skimi¹³. Nadeszła więc pora, by oddać do dyspozycji odbiorcy francuskojęzycznego najnowszy stan badań w tej dziedzinie.

Nasza ambicja nie ogranicza się jednak wyłącznie do napisania nowej biografii, ściśle ograniczonej do perspektywy dat i miejsc. Kiedy chodzi o tak wielką osobowość – niewątpliwie jeszcze bardziej niż w przypadku wielu innych – życia nie da się zrozumieć bez dzieła. Mówiąc obrazowo: św. Tomasz jest niepojęty bez *Summy teologii!* To prawda, ale pozostaje to niewystarczającym banałem, jeśli nie pojęliśmy, w jaki sposób doszedł on do tego, i jeśli nie wiemy, że jego pisma to nie tylko – bynajmniej! – powszechnie znane arcydzieło.

Nie sposób jednak mówić o wprowadzeniu w dzieło, nie wspomniawszy o *Wstępie do filozofii św. Tomasza z Akwinu* autorstwa ojca Marie-Dominique'a Chenu. Książka ta, uznana za niemającą odpowiednika, przetłumaczona na kilka języków, wywarła wpływ na pokolenia mediewistów i odnowiła ich podejście do św. Tomasza, niezależnie od tego,

11. P. Porro, *Tommaso d'Aquino. Un profilo storico-filosofico*, Roma 2012, przedruk 2014.

12. R. Imbach, A. Oliva, *La Philosophie de Thomas d'Aquin*, Paris 2009; T.-D. Humbrecht, *Lire saint Thomas d'Aquin*, Paris 2009.

13. J.-P. Torrell, *Thomas d'Aquin (saint)*, DS 1991, nr 15, s. 718–773.

czy są to historycy, filozofowie, czy teologowie¹⁴. Można się zastanawiać, czy zawsze była właściwie odczytywana, ale o ile mi wiadomo, stanowiła bezprecedensowy wysiłek wprowadzenia na nowo Mistra z Akwinu w jego najbardziej konkretne środowisko życia — nie tylko historyczne i teologiczne, ale „ewangeliczne i teologalne” — oraz ukazania duchowości, w jakiej był zakorzeniony, i kontemplacji, jaką prowadził, aby serdecznie się nimi dzielić¹⁵.

Należy wystrzegać się wyciągania wniosku, jakoby Chenu był jedynym inicjatorem tej odnowy; niesprawiedliwie byłoby pomijać dzieło takich autorów, jak Mandonnet, Grabmann, Glorieux, Lottin i wielu innych, których nazwiska będą wymieniane na każdej stronie niniejszej książki, ale opracowanie Chenu na długo pozostanie uprzywilejowanym świadectwem ponownego odkrycia średniowiecza, odkrycia, które w naszej epoce wciąż trwa. Niniejsze opracowanie, które oddaje dzisiaj czytelnikom, bez niego w ogóle byłoby nie do pomyślenia i chętnie uznaję ten dług. Książka ta ukazała się jednak ponad sześćdziesiąt lat temu i trzeba też ośmielić się powiedzieć, że jeśli „*Wstęp do filozofii*” pozostaje najlepszym przewodnikiem wprowadzającym w poważną lekturę Tomasza z Akwinu [...] to jednak wydaje mi się najbardziej zdezaktualizowaną spośród książek ojca Chenu¹⁶. Należy dodać, że to w znacznej mierze dzięki jego uczniom i spowodowanym przez niego pracom — i on pierwszy cieszyłby się nimi. Niezależnie jednak, czy chodzi o niezrównany wkład jakichś trzydziestu dwóch tomów w trzydziestu dziewięciu woluminach edycji leonińskiej i tomów *Aristoteles latinus*, czy o wiele innych publikacji niewydanych wcześniej tekstów bądź

-
14. Odsyłam do wyraźnej pochwały, jaką kieruje pod adresem tej książki A. de Libera, *Penser au Moyen Âge*, Paris 1991, s. 42–45; zob. także *Hommage au Père M.-D. Chenu*, RSPT 1991, nr 75, s. 351–504 (nr specjalny, lipiec), do którego można dodać *Marie-Dominique Chenu. Moyen Âge et Modernité*, Colloque du Saulchoir des 28 et 29 octobre 1995, Paris 1997, niestety, ta publikacja pozostaje poufna.
 15. Aby lepiej zrozumieć ten projekt, należy obok *Wstępu do filozofii* uwzględnić drugie arcydzieło M.-D. Chenu: *La théologie comme science au XIII^e siècle*, Paris 1957 (Bibliothèque Thomiste, 33) oraz, dla szerszego odbiorcy, *St Thomas d'Aquin et la théologie*, Paris 1959 (Maîtres Spirituels, 17) [wydanie polskie: *Święty Tomasz z Akwinu i teologia*, tłum. A. Ziernicki, W. Szymona, Kraków 1997 (Teologia Żywa)], którego wagi nie należy mierzyć objętością.
 16. L.-J. Bataillon, *Le Père M.-D. Chenu et la théologie du Moyen Âge*, RSPT 1991, nr 75, s. 449–456 (por. s. 454).

studiów historycznych nad XIII wiekiem, jego bohaterami i ich poglądami, ogrom wszelkiego rodzaju nabytków głęboko wzbogacił i zmienił naszą znajomość tej epoki, a ściślej — Tomasza jako człowieka, który, paradoksalnie skądinąd, był wielkim nieobecny księżki Chenu.

Uważam więc, że należy spróbować obrąć nowy punkt wyjścia i wykorzystać najnowsze badania, jeśli chcemy — jak sobie tego życzył Chenu — czytać dzieła Tomasza w ich prawdziwym kontekście i odkryć coś z jego oblicza. Ten, kogo nazbyt często przedstawiano jako pozaczasowego myśliciela, był mocno osadzony w określonym czasie i w określonej przestrzeni, pod znakiem konkretnych, przyziemnych okoliczności historycznych. Gnany posłuszeństwem zakonnym po drogach Europy — z Neapolu do Kolonii przez Paryż, potem z Kolonii do Rzymu, po kolejnym pobycie w Paryżu i jeszcze przystanku w Orvieto wracał do Paryża po raz trzeci, zanim przybył ponownie do Neapolu i zmarł wkrótce potem — był zmuszony pracować w pośpiechu, rozrywany tysiącem różnych zadań, pozostawiając wiele niedokończonych. Poszukiwanie wiecznej Prawdy w szkole niemal wszystkich filozofów i teologów znanych w jego epoce, których niestrudzenie badał i których dzieła komentował, przebiegało więc pod znakiem presji czasu i niepewności.

To nowe podejście do biografii Tomasza pozwoli nam nie tylko odkryć coś z jego burzliwego życia; pozwoli nam także przywrócić kontekst, który w przypadku wielu jego dzieł jest niezbędny do tego, by je zgłębić. Stanie się to bardziej zrozumiałe, gdy stopniowo będę wprowadzał w jego dzieła. Chciałbym przynajmniej zwięźle wskazać tutaj treść każdego z nich — stosunkowo bardziej szczegółowo w odniesieniu do najważniejszych dzieł — i w miarę możliwości podać dokładne wskazówki co do dat ich powstania. Badania historyczne pozwalają dzisiaj sprostować wiele przybliżonych ocen, które do tej pory pojawiały się nawet w najnowszych opracowaniach. Zestawienie zamieszczone na końcu niniejszego tomu przedstawia to wszystko bardziej syntetycznie.

Przy okazji poznamy również inny aspekt charakteru Tomasza z Akwinu; dziwi nieco, iż tak zdecydowanie ignorowany przez wielu wiernych tomistów, którzy wydają się rezerwować go dla literatury budującej czy dla panegiryków. Być może tak jak Wilhelm z Tocco, jeśli tak to można ująć, ale z dystansem, którego on nie miał, chcę wykazać, że święty jest nierozzerwalnie związany nie tylko z filozofem czy teologiem, ale

towarzyszy mu także „mistrz duchowy”. Drogą do świętości była dla niego refleksja pełna wiary i to przebija z jego dzieła. Jest w tym pewien aspekt jego doktryny, z pewnością dobrze znany tym, którzy przez długi czas obcują z Tomaszem, ale na ogół wymykający się tym, którzy zetknęli się z nim w sposób bardziej epizodyczny. To istotny brak, który warto nadrobić, i wystarczy wiedzieć o tym z góry, by doświadczyć dobrodziejstwa takiej lektury. Z tego powodu tu i ówdzie przytoczymy nieco obszerniejszy cytat, aby dać wyobrażenie o tym, jak ta teologia doprowadza do życia duchowego czy też, jeśli tak to można nazwać, do mistyki. Ponieważ nie dało się wszystkiego powiedzieć na raz, te nazbyt wznięte wzmianki zostały rozwinięte w innej książce¹⁷.

Mam nadzieję, że w ten sposób rzucę trochę nowego światła na człowieka, jakim był św. Tomasz; przez długi czas uważano, że jest rzeczą trudną czy wręcz niemożliwą dotrzeć do jego osobowości, rzekomo ukrytej za jego pismami. To prawda w mniejszym stopniu, niż się zazwyczaj utrzymuje, a jeśli przedsięwzięcie jest trudne, warto się na nie powazyć.

* * *

Bardzo miłym dla mnie obowiązkiem jest spełnić akt miłości braterskiej i wyrazić wdzięczność moim nieodżałowanej pamięci dawnym przyjaciółom z Komisji Leonińskiej, ojcu Louisowi-Jacques'owi Bataillonowi i ojcu René-Antoine Gauthierowi, którzy zgodzili się przejrzeć mój pierwszy tekst rozdział po rozdziale i zasugerowali wiele poprawek i ulepszeń, dzięki czemu moi czytelnicy mogą skorzystać z ich ogromnej wiedzy. Po raz kolejny dziękuję również mojemu dawnemu asystentowi, ojcu Gilles'owi Emery'emu, który zgromadził pierwszą wersję bibliografii i końcowego katalogu, a wcześniej pomagał mi na wiele różnych sposobów podczas pierwszej redakcji. Ta nowa edycja wiele zawdzięcza nowemu dyrektorowi Komisji Leonińskiej, ojcu Adriano-wi Olivie; wzorem swoich przodków w wiedzy Tomaszowej, których jest następcą, wielkodusznie zgodził się on przejrzeć tę nową książkę linijka po linijce – dzięki czemu mogłem skorzystać z niezaprzeczonej kompetencji, o której świadczą prace jego autorstwa. Dzięki jego

17. Por. *Saint Thomas d'Aquin, maître spirituel. Initiation 2*, Paris – Fribourg 1996, ²2002. [Wydanie polskie: *Święty Tomasz z Akwinu. Mistrz duchowy*, tłum. A. Kuryś, Poznań – Warszawa 2003].

pomocy byłem w stanie nie tylko uzupełnić wcześniejsze wydania, ale znacznie je udoskonalić.

Jak to się stało moim zwyczajem, winienem tu złożyć podziękowania siostrzom dominikankom z Estavayer-le-Lac (Szwajcaria), które dokładnie przeczytały pierwszą wersję tego tekstu z ściągniętą starannością. Przyjacielskiemu oddaniu Concetty Luny zawdzięczam ponowną lekturę całości mojego rękopisu, który opatrzyła go wieloma uwagami i cennymi sugestiami. Denise Bouthillier z nieograniczoną dyspozycyjnością jak zwykle zajęła się nadaniem tekstowi końcowego szlif, z niezliczonymi doprecyzowaniami, w tym ze zredagowaniem indeksu osobowego. Wszystkim tym osobom winienem bezbrzeżną wdzięczność.

* * *

Nowa edycja, całkowicie przejrzana, przeredagowana i poszerzona, by uwzględnić postępy poczynione w badaniach przez niemal dwadzieścia pięć lat, jakie upłynęły od pierwszego wydania niniejszej książki (1993), zachowuje całą treść pierwszej książki, jednakże różni się od niej w wielu znaczących punktach. Powtarza wszystko to, co wniosło drugie wydanie (2002), a co ze względu na edytorską oszczędność zostało wtedy zamieszczone na końcu książki; teraz te fragmenty znalazły się na należnym sobie miejscu w korpusie tekstu¹⁸. Odnotowuje także ważne nowe dane krytyczne dotyczące daty i miejsca niektórych dzieł, zwłaszcza *Expositio super Isaiam ad litteram*, *Sentencji* i ich *alia lectura*, a także *Expositio et lectura super epistolas Pauli Apostoli*. Teraz można zapewnić, że Tomasz wygłosił ten wykład o pismach św. Pawła tylko jeden raz, a nie dwa razy, jak nazbyt długo powtarzano, polegając na zwykłej hipotezie, której późniejsze badania nie pozwoliły zweryfikować. Te nowe zdobycze niekiedy pociągają za sobą przeniesienia z jednego rozdziału do innego (przede wszystkim *Compendium theologiae* i *De divinis nominibus*), a nawet ich podział na dwie części (*Super Isaiam* i *Sentencje*). Wiele stron zostało całkowicie przeredagowanych, inne zmieniono czy zniuansowano, jeszcze w innych miejscach pierwotne ujęcia zostały wyraźniej podkreślone.

18. Nie mówimy o wydaniu trzecim, którego nigdy nie było; książki krążące pod tą nazwą były w istocie tylko dodrukiem, niewłaściwie tak nazwanym bez wiedzy autora.

Obecny rozkwit studiów mediewistycznych pozwolił wzbogacić bibliografię o mniej więcej dwieście nowych tytułów, jakie ukazały się od roku 2000¹⁹. Dawna bibliografia jednak nie znikła; poza paroma wyjątkami została utrzymana, nie tylko przez wzgląd na historię, lecz dlatego, że wiele opracowań bynajmniej się nie przedawniło, a nic nowszego nie pojawiło się na ich miejscu. Końcowy katalog również skorzystał na tych wszystkich udoskonaleniach, mogę więc zaproponować swoim czytelnikom możliwie jak najbardziej zaktualizowane narzędzie pracy.

19. Według najnowszych statystyk w naszej dziedzinie wiek XIII pozostaje najbardziej badanym okresem średniowiecza, a Tomasz z Akwinu najczęściej cytowanym jego autorem; por. F. Schmiga, P. Porro, *Transformations in the Study of Medieval Philosophy Documented by the Proceedings of the SIEPM Congresses: A Quantitative Analysis*, BPM 2013, nr 55, s. 219–256.

ROZDZIAŁ II

UCZEŃ ALBERTA WIELKIEGO (PARYŻ I KOLONIA 1245–1252)

Latem 1245 roku Tomasz został zatem zwrócony przez swoją rodzinę zakonowi dominikańskiemu. Jeśli, co prawdopodobne, jakąś rolę w tej decyzji odegrało obalenie Fryderyka II przez Innocentego IV, musiało by to nastąpić raczej po 17 lipca 1245 roku. Rodzina Aquino, częściowo oderwana od cesarza, potwierdzając swą dobrą wolę względem Kościoła, miałyby wówczas wypuścić Tomasza¹.

Dominikanie z Neapolu, niezupełnie uspokojeni pomimo tego szczęśliwego zakończenia, uznali, że trzymanie przy sobie nowego współbrata nie będzie bezpieczne, i wyprawili go do Rzymu, *ad capitulum generale*, gdzie miano zadbać o jego przyszłość i skierować go na studia na jakiś uniwersytet². W rzeczywistości tego roku w Rzymie nie odbywała się żadna kapituła. Trzeba zatem zrozumieć to tak, że Tomasz zostaje wysłany do miasta, w którym przebywa mistrz zakonu, Jan Teutończyk, szykujący się właśnie do wyjazdu do Paryża, gdzie w uroczystość Zesłania Ducha Świętego 1246 roku miała się odbyć kapituła generalna. Wilhelm z Tocco faktycznie precyzuje dalej, że „przyjął on Tomasza jako najdroższego syna w Chrystusie, posyłając go w pierw do Paryża, potem do Kolonii, gdzie kwitło *studium generale* pod kierownictwem brata Alberta, mistrza teologii i słynnego uczonego

1. Jak się wydaje, historycy doszli do konsensusu co do tej daty (por. Scandone, s. 15; WN, s. 56; Weisheipl, s. 56–57; *Ystoria*, s. 115, przyp. 14); wyjątek stanowi tylko Tugwell (s. 207), który, zgodnie ze swoimi wcześniejszymi opcjami, woli mówić o pierwszych miesiącach 1246 roku.
2. *Ystoria*, 13, s. 115–116; *Histoire*, s. 40–41; koryguje tutaj Tocco, 12, s. 77, który zamiast „ad capitulum generale” pisze „ad magistrum ordinis”.

we wszystkich dziedzinach wiedzy”³. Podróż w towarzystwie generała zakonu pozwala zatem usytuować przybycie Tomasza do Paryża na okres od końca 1245 roku najpóźniej do czasu przed Zesłaniem Ducha Świętego 1246 roku.

W PARYŻU (1245/1246–1248)

Do niedawna historycy wahali się, czy Tomasz rzeczywiście przebywał w Paryżu po tym, jak rodzina zwróciła go zakonowi. Nasze najstarsze źródła, teksty Gerarda z Frachet i Tomasza z Cantimpré, nie pozostawiają wątpliwości: Tomasz został wysłany do Paryża przez mistrza zakonu⁴. Wilhelm z Tocco wyraźnie rozróżnia dwa etapy: *duxit eum Parisius et deinde Coloniā*⁵. W ślad za nim również Bernard Gui i Piotr Calo wspominają o tej podróży do Paryża, a potem do Kolonii, podczas gdy Ptolemeusz z Lukki poprzestaje na stwierdzeniu, że Tomasz udał się z Italii do Kolonii⁶. Po drobiazgowym przeglądzie źródeł Walz i Novarina doszli do wniosku, że podróż do Paryża w towarzystwie Jana Teutończyka „nie jest pewna, ale można ją uznawać za prawdopodobną”, natomiast wykazali większą powściągliwość w kwestii studiów w Paryżu: „Źródła historyczne nie dostarczają... dowodu, że Tomasz był studentem w Paryżu”⁷.

-
3. *Ystoria*, 13, s. 116; *Histoire*, s. 41 (Tocco, 12, s. 77): „*Quem (Thomam) cum frater Johannes Theutonicus, magister ordinis, in carissimum in Christo filium suscepisset duxit ipsum Parisius et deinde Coloniā: ubi sub fratre Alberto magistro in theologia eiusdem ordinis florebat studium generale, qui reputabatur in omni scientia singularis*”.
 4. Frachet, IV, 17, 3: „*missus est Parisius*”; Cantimpré, I, 20: „*transmissus est Parisios a magistro ordinis*”.
 5. Por. wyżej, przyp. 3.
 6. Gui, 9, s. 176: „*Quem (Thomam) [...] Johannes theutonicus [...] duxit parisius. Deinde mittitur in Coloniā*”; por. P. Calo, 8, s. 25, z przypisami D. Prümmera; Ptolemeusz, XXII, 21 każe Tomaszowi wyjechać do Rzymu tuż po nieprawdopodobnym uwolnieniu (okulbaczone konie stoją pod murem zamku, kiedy Tomasz ucieka po kryjomu): „*Inde vadit Coloniā ad Fratrem Albertum ubi multo tempore fuit*”.
 7. WN, s. 62 i 64; można przeciwko temu wysunąć zastrzeżenie, że w przytoczonym przed chwilą tekście Wilhelma z Tocco słowo *deinde* (następnie) nie występuje w znaczeniu *statim* (bezpośrednio, natychmiast); pozwala to przypuszczać, że między przybyciem Tomasza do Paryża a wyjazdem do Kolonii upłynęło dość dużo czasu.

Do tej opinii przychylają się wybitni badacze (Denifle, De Groot, Pelster, Eschman), ale wielu innych (Mandonnet, Grabmann, Chenu, Glorieux) zauważa, iż podróż do Paryża nie miałaby żadnego sensu, gdyby Tomasz nie miał tam odbyć studiów. Przede wszystkim zwracają oni uwagę na fakt, że *studium generale* w Kolonii nie działało przed rokiem 1248, kiedy otworzył je Albert po powrocie do tego miasta⁸. Do tego roku nowy dominikanin traciłby tam swój czas. Pobyt w Paryżu, który mógł pozostać tylko hipotezą, faktycznie jest przedstawiany jako pewnik przez historyków, którzy się ostatnio tą sprawą zajmowali⁹, gdyż najnowsze prace dostarczyły rozstrzygających argumentów.

Najbardziej przekonujący powód wynika z krytyki wewnętrznej; przedstawił go René-Antoine Gauthier¹⁰, podkreślając, że dzieło Tomasa, a zwłaszcza jego komentarz do *Etyki nikomachejskiej* Arystotelesa, nosi głębokie ślady idei będących w obiegu w Paryżu w latach 1240–1250. Daje się to zauważyć na podstawie trzech różnych wskazówek. Po pierwsze, Tomasz często cytuje z pamięci tekst *Ethica vetus*, najstarszy przekład, będący wówczas jedynym używanym (jak się wydaje, w jego dziele nie ma wspomnienia o *Ethica nova*). Po drugie, jego komentarz „świadczy o dobrej znajomości egzegezy, jaką dawali paryscy mistrzowie sztuk wyzwolonych, opierając się na tych [tzw. dawnych] przekładach” Arystotelesa. Tomasz jest nimi tak „głęboko nasycony”, że nadal powtarza ich błędne interpretacje, nawet po tym, jak Albert

-
8. Organizacja studiów w zakonie dominikańskim różniła *studium solemne* od *studium generale*: pierwsze działało w skali prowincji, kształcąc zwykłych studentów w dziedzinie filozofii i teologii; drugie było instancją międzyprowincjalną, na poziomie uniwersyteckim, gdzie posyłano tylko najzdolniejszych studentów; klasztor św. Jakuba w Paryżu przez długi czas jako jedyny cieszył się tym statusem, który posiadał od 1229 roku. Więcej szczegółów podają W. Senner, *Gli Studia generalia nell'ordine dei predicatori nel duecento*, AFH 2005, nr 98, s. 151–175; M.M. Mulchahey, „First the Bow is Bent in Study...”. *Dominican Education before 1350*; por. też C. Douais, *Essai sur l'organisation des études...*, s. 15–140; P. Glorieux, *Répertoire des Maîtres en Théologie de Paris au XIII^e siècle*, 2 t., Paris 1933 (*Études de Philosophie Médiévale*, 17 i 18), t. 1, s. 34–38.
 9. Weisheipl, s. 57–58; zob. także *The Life and Works of St. Albert the Great*, w: *Albertus Magnus and the Sciences. Commemorative Essays*, Toronto 1980 s. 25–26. Tugwell, s. 208, również przyłącza się do tego stanowiska.
 10. Zob. *S. Thomas et l'Éthique à Nicomaque*, Léon., t. 48, s. xv–xvii, który streszczam i do którego odsyłam ze względu na zwięzły przegląd łacińskich przekładów *Etyki* w tej epoce; por. już *Praef.*, Léon., t. 47/1, s. 236–237.

udzielił mu prawidłowych wyjaśnień¹¹. Po trzecie, Tomasz nie mógł nabyć tej wiedzy w Neapolu (1239–1243), gdyż nauczanie *Etyki* w tamtych latach nie jest poświadczane, podczas gdy było ono w pełnym rozkwicie w Paryżu w latach 1240–1250, a jest mało prawdopodobne, by później powrócił do komentarza *Ethica vetus*, skoro został już wprowadzony przez Alberta w *translatio lincolniensis*. Po 1250 roku te komentarze do *Ethica vetus* przedawniły się i przestano je rozpowszechniać.

Z tych wszystkich powodów studia w Paryżu są bardziej niż prawdopodobne, ale Gauthier robi jeden krok dalej, zapewniając, że w tych czasach Tomasz nie studiuje jeszcze teologii z Albertem, uczęszcza raczej na wydział artium niż na wydział teologiczny i w ten sposób uzupełnia wstępne wykształcenie, które otrzymał w Neapolu między czternastym a osiemnastym rokiem życia. Gauthier decyduje się nawet podać imiona dwóch mistrzów, jakich mógł mieć: są to Aleksander – być może ten, według którego spisano *Sentencia super novam et veterem ethicam*, wymienioną w katalogu z roku 1338¹² – i Arnul z Prowansji, którego wprowadzenie do filozofii zdradza zainteresowanie zagadnieniami moralnymi. Na korzyść tej hipotezy można dodać, że wiadomo o późniejszych wielokrotnych kontaktach między Tomaszem a ludźmi z wydziału artium – być może jest to podtrzymywanie zawartych już wtedy znajomości.

Weisheipl przyłącza się do wniosków Simona i Gauthiera na temat okresu studiów w Paryżu, ale dystansuje się od Gauthiera, kiedy ten ostatni dopatruje się w Tomaszu studenta wydziału artium. Jak przypomina Weisheipl, zakonnicy normalnie studiowali w swoim klasztorze i według konstytucji zakonnych nie mogli uczęszczać na wykłady na zewnątrz bez dyspensy; Tomasz musiał zatem nabyć wiedzę, której daje świadectwo, ucząc się indywidualnie¹³. Oczywiście jest to możliwe, ale nasuwa się pytanie, czy Weisheipl bierze tutaj pod uwagę wszystkie istniejące dane.

11. Np. w *Ethica* I, 5, 44–47 i I, 12, 188–192.

12. Zob. R.-A. Gauthier, *Le cours sur l'„Ethica nova” d'un maître ès arts de Paris* (1235–1240), *AHDLM* 1975, nr 42, s. 71–141; por. s. 93, gdzie autor przedstawia pewne domniemania co do tej postaci.

13. Weisheipl, s. 59–61; por. także s. 5–6.

Owszem, w tekście, który niewątpliwie pochodzi z roku 1220, pierwsze konstytucje dominikańskie powtarzają dawny zakaz stawiany duchownym studentom, by „nie studiować z ksiąg pogan”, i nawet go uściślają, rozciągając ten zakaz na filozofów i sztuki wyzwolone, ale tenże tekst przewidywał, że władze zakonne mogą zwolnić z tego zakazu¹⁴. Można więc przyjąć, że Tomasz rzeczywiście uzyskał dyspensę, gdyż jedną z właściwych cech zakonu dominikańskiego jest udzielanie dyspens z rozmaitych powinności ze względu na studia¹⁵. W wypadku człowieka uzdolnionego jak Tomasz jest ona co najmniej prawdopodobna. Nie można też jednak wykluczyć, jak to sugeruje Louis-Jacques Bataillon, że zakonnicy mający do tego kwalifikacje albo zaprzyjaźnieni mistrzowie świeccy wykładali sztuki wyzwolone swoim współpracownikom w klasztorze. To nauczanie było niezbędne do podjęcia studiów teologicznych, ale jeszcze nie wiemy, w jaki sposób było ono udzielane w zakonach żebraczych¹⁶.

Jeśli chodzi o młodego Tomasza, trzeba ponadto wziąć pod uwagę zbyt krótki czas, jakim dysponujemy, aby przypisać mu odbycie pełnego cyklu studiów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa opuścił on Monte Cassino, mając solidne wykształcenie podstawowe, ale cztery czy pięć lat spędzone w Neapolu (1239–1244) być może mu nie wystarczy do zakończenia cyklu artium (normalnie trzeba na to było sześciu

-
14. *De Oudste Constituties van de Dominicanen*, Leuven 1965 (Bibl. de la R.H.E., 42), s. 361: „In libris gentilium et philosophorum non studeant, etsi ad horam inspiciant. Saeculares scientias non addiscant nec etiam artes quas liberales vocant, nisi aliquando circa aliquos magister ordinis vel capitulum generale voluerit aliter dispensare...”; ten sam zakaz jest powtórzony w Konstytucjach Rajmunda z Peñafort w roku 1241, por. AFP 1948, nr 18, s. 65–66. Tekst *Pierwszych Konstytucji* zakonu dominikańskiego przetłumaczony na francuski można znaleźć w: M.-H. Vicaire, *Saint Dominique de Caleruega d'après les documents du XIII^e*, Paris 1955, s. 136–184, albo w: tenże, *Saint Dominique, La vie apostolique*, Paris 1965, s. 161–197.
15. Por. *Constitutiones Antiquae, Prol.*, w: *De Oudste Constituties*, s. 311; G. Meersseman, „In libris gentilium non studeant”. *L'étude des classiques interdite aux clercs au moyen âge?*, w: *Italia medioevale e classica I*, Padova 1958, s. 1–13, który przeprowadził szczegółową egzegezę zmian wniesionych w tej kwestii do dawnych konstytucji dominikańskich, podkreśla, że zakończenie (wyspaczowane w poprzednim przypisie), wprowadzone w 1228 roku, wyraźnie łagodziło pierwotną sztywność i że przełożeni świetnie umieli robić z tego użytek.
16. L.-J. Bataillon, *Status quaestionis*, s. 647–657, por. s. 650.

lub siedmiu lat¹⁷). Trzeba więc przyjąć za Gauthierem, że ukończył on studia filozoficzne w Paryżu, a przynajmniej uczęszczał tam na niektóre wykłady, zważywszy na niewątpliwie wyższy poziom uczelni paryskiej nad neapolitańską. Bez wątpienia jednocześnie zaczął studiować teologię, należy bowiem liczyć co najmniej pięć lat studiów, by uzyskać stopień bakałarza, który pozwalała mu nauczać jako teologowi. Jeśli Tomasz komentuje *Sentencje* od roku 1252/1253, to jego nauczanie na temat Księgi Izajasza trzeba usytuować w latach 1251–1252 albo rok później, co o tyle skraca studia teologiczne, normalnie przewidziane na pięć lat. Narzuca się jedno rozwiązanie: pobyt w Paryżu poświęcony studiom był okresem kształcenia łączonego, gdyż przełożeni Tomasza, świadomi jego intelektualnych darów, pozwolili mu rozpocząć teologię, kiedy jednocześnie kończył on swoje studia w zakresie filozofii.

Na poparcie tego rozumowania Gauthiera przez pewien czas sądzono, że można sformułować zbieżne argumenty krytyki zewnętrznej. Wysunął je Paul Simon w *Prolegomena* do swej edycji *Super Dionysium De divinis nominibus* Alberta Wielkiego¹⁸. Tekst ten dotarł do nas, łącznie z innymi komentarzami Alberta do pism Pseudo-Dionizego, w rękopisie z Neapolu (*Bibl. Naz. I.B. 54*)¹⁹, mającym tę szczególną cechę, że został spisany własnoręcznie przez Tomasza, który przez kilka lat był sekretarzem wolontariuszem św. Alberta. Tymczasem tekst pierwszego komentarza zamieszczonego w tym tomie, do *De caelesti hierarchia*, i tylko ten tekst charakteryzuje się z kolei tym, że jest podzielony na pecje (*peciae*).

-
17. Informacje o długości trwania i treści studiów nie zawsze są zbieżne; zob. J.A. Weisheipl, *Curriculum of the Faculty of Arts at Oxford in the Early Fourteenth Century*, MS 1964, nr 26, s. 143–185; por. *Artes liberales* (kilku autorów), LMA 1980, nr 1, kol. 1058–1063. Na temat miejsca sztuk wyzwolonych w wykształceniu przysłego teologa zob. L. Hödl, tamże, kol. 1061–1062; G. Leff, *Paris and Oxford Universities in the Thirteenth and Fourteenth Centuries. An Institutional and Intellectual History*, New York – London – Sydney 1968, s. 164–165; F. Van Steenberghen, *Filozofia w wieku XIII*, tłum. E.I. Zieliński, Lublin 2005, s. 42–71.
 18. P. Simon, *Prolegomena*, w: *S. Alberti Magni Opera omnia*, t. 37/1: *Super Dyonisium de divinis nominibus*, Bonn 1972, s. VI–VII.
 19. Por. G. Thery, *L'autographe de S. Thomas conservé à la Biblioteca Nazionale de Naples*, AFP 1931, nr 1, s. 15–86; P.-M. Gils, *Le MS. „Napoli, Biblioteca Nazionale I.B.54” est-il de la main de S. Thomas?*, RSPT 1965, nr 49, s. 37–59; H.-F. Dondaine, H.-V. Shooner, *Codices manuscripti operum Thomae de Aquino*, t. 1, Roma 1967, s. 8.

Tym, którzy nie wiedzą, jaka była technika wytwarzania książki uniwersyteckiej przed wynalezieniem druku, wyjaśnię, że pecje to oddzielne zeszyty składające się na dany tom rękopisu, scalony pod kontrolą uniwersytetu, noszący nazwę *exemplar*. Złożony w stałym miejscu (u księgarza), *exemplar* ten był wypożyczany w kolejnych pecjach za cenę ustaloną przez uniwersytet. W ten sposób można było powierzać je osobno różnym kopistom bez blokowania całej księgi, dzięki czemu wielu kopistów mogło jednocześnie pracować nad kopiowaniem kilku rękopisów²⁰.

Ta procedura była stosowana w Paryżu, gdzie już przed 1250 rokiem istniał wielki popyt na księgi ze strony szkół, ale w tym samym czasie nie znano jej w Kolonii, gdzie nie było jeszcze uniwersytetu. Zdaniem Simona, które podziela Shooner²¹, sposób oznakowania pecji (za pomocą inskrypcji wielkimi literami na górnym marginesie pierwszej karty każdej pecji) jest zresztą typowo paryski. Młody Tomasz w służbie Alberta przygotowywał więc wydanie komentarza swojego mistrza, szykując go do odtworzenia według tego systemu; sprowadza się to do stwierdzenia, że posłużył się nim się jako pierwszy.

Leonard Boyle uważa ten ostatni wniosek za zbyt daleko idący. Nie kwestionując autografu ani kopii tekstu z pierwszego pobytu Tomasza w Paryżu, ma poważne wątpliwości, czy tekst skopiowany przez Tomasa mógł posłużyć jako *exemplar* (wzór do kopiowania) przeznaczony do rozpowszechnienia na uniwersytecie. Jego zdaniem przeczyłby temu nie tylko osobliwy charakter pisma młodego zakonnika, ale cała seria innych argumentów. Jeśli tekst jest podzielony na pecje, to znaczy, że Tomasz skopiował rękopis już będący w tej postaci; a zatem byłyby

20. Od czasu wydania prac J. Destreza, *Études critiques sur les œuvres de saint Thomas d'Aquin d'après la tradition manuscrite*, Paris 1933 (Bibliothèque Thomiste, 18), s. 5–31, badacze poczynili znaczne postępy w analizie i znajomości tego systemu rozpowszechniania ksiąg; tym samym są bardziej świadomi problemów, jakich nastrożają o wydaniom krytycznym. Spośród najnowszych opracowań można zobaczyć: *La production du livre universitaire au Moyen-Âge, „exemplar” et „pecia”*, red. L.-J. Bataillon, B.-G. Guyot, R.H. Rouse, Paris 1988; L.-J. Bataillon, *Exemplar, Pecia, Quaternus*, w: *Vocabulaire du livre et de l'écriture au Moyen âge*, red. O. Weijers, Turnhout 1989 (CIVICIMA, 2), s. 206–219; G. Murano, *Opere diffuse per „exemplar” e „pecia”*, Turnhout 2005 (Textes et Études du Moyen Âge, 29).

21. H.-V. Shooner, *La production du livre par la pecia*, w: *La production du livre*, s. 17–37.

jedynie pierwszym znanym świadkiem tego systemu, ale nie pierwszym, który go praktykował²².

Na razie zostawmy te uczone wywody. Jeśli wrócimy do propozycji Simona, by w tej pracy młodego Tomasza widzieć dowód na jego dłuższy pobyt w Paryżu, to trzeba jasno stwierdzić, że w ogóle nie jest on wiarygodny. Adriano Oliva odkrył nowe elementy, które nie pozwalają przyjąć jego argumentacji. Krytyczne wydanie pism Alberta opracowane przez samego Simona nie pozwala bowiem ustalić, czy chodziło o rękopis w pecjach w specyficznym znaczeniu tego pojęcia: *exemplar-pecia*. Skrót słowa *pecia*, jaki tam niekiedy napotykamy, należy więc rozumieć w znaczeniu ogólnym, jako zeszyt, co sprawia, że trzeba zrezygnować zarówno z nawiązania do paryskiego pochodzenia tego sposobu działania, jak z jego wartości jako domniemanego dowodu. Nie można więc uczynić z tego argumentu krytyki zewnętrznej przemawiającego za tym, że Albert napisał komentarz do *De caelesti hierarchia*, przebywając jeszcze w Paryżu. Co więcej, przeprowadzone przez Adriana Olivę kodykologiczne badanie materialnego nośnika użytego do rękopisu zachowanego w Neapolu pozwala mu stwierdzić, że „Tomasz z Akwinu »przepisał« lub »spisał« komentarze Alberta do Pseudo-Dionizego na pergaminie sporządzonym w tym samym miejscu”, czyli w Kolonii. Co więcej, Oliva przytacza „wyjątkowe odkrycie” Marii Burger, która niezależnie potwierdza wynik jego badań: „W bibliotece katedry w Kolonii znalazła [ona] rękopis dzieł Pseudo-Dionizego, którym posługiwał się Tomasz, pomagając Albertowi w redagowaniu komentarza. Rękopis ten, będący własnością biblioteki kapituły katedralnej już przed XIII wiekiem, został wykorzystany przez Tomasza także w części zawierającej *Hierarchię niebiańską* [czyli część, która rzekomo miała powstać w Paryżu]”²³.

22. L.E. Boyle, *An Autograph of St. Thomas at Salerno*, w: *Littera, Sensus, Sententia, Studi in onore del Prof. Clemente J. Vansteenkiste*, red. A. Lobato, Milano 1991, s. 117–134 (przedruk w: J.F. Boyle, *Facing History*, s. 123–140).

23. U Olivy (*Les débuts*, s. 213–222) znajdziemy dokładny opis wspomnianego tu przedsięwzięcia. Zainteresowani czytelnicy mogą sięgnąć do analizy M. Burger, *Codex 30 der Dombibliothek Köln. Ein Arbeitsexemplar für Thomas von Aquin als Assistent Alberts des Grossen*, w: *Mittelalterliche Handschriften der Kölner Dombibliothek*, red. H. Finger, Köln 2005, s. 190–208, gdzie podaje ona tytułem przykładu kilka zdjęć tego rękopisu, na których świetnie można rozpoznać rękę Tomasza; taż, *Albertus Magnus*:

Wniosek sam się nasuwa: jeśli Tomasz własnoręcznie przepisał ten wykład Alberta, to nie zrobił tego w Paryżu, lecz w Kolonii, po 1248 roku.

Odkrycia Olivy wykraczają poza to zwykle stwierdzenie; pozwalają również znacząco sprostować daty i miejsca działalności Tomasza w tym okresie jego życia. Tytułem podsumowania i potwierdzenia mojego wcześniejszego akapitu warto więc przypomnieć o akceptacji, jakiej im udzielił powszechnie szanowany krytyk: „Wśród różnych podejść zastosowanych przez autora [Olivę] należy wymienić przede wszystkim szczegółową ekspertyzę kodykologiczną, dotyczącą pochodzenia pergaminu użytego w autografach Tomasza. Ta całkowicie nowa analiza pozwoliła ustalić teraz z wielką rzetelnością, że jeśli Tomasz słuchał wykładu Alberta o Pseudo-Dionizym w Kolonii, to po mianowaniu w Paryżu pełnił rolę bakałarza biblijnego, wygłaszając tam wykłady o Księdze Izajasza i Księdze Jeremiasza, a później wykladał *Sentencie*, i to według kolejności ksiąg Lombarda, w 1253 roku (co jest bardziej prawdopodobne niż rok 1254) i w roku następnym”²⁴. Tego właśnie kalendarza będę się teraz trzymał.

Naszą wiedzę o pierwszych dominikańskich latach Tomasza można więc streścić następująco: jesienią 1245 roku Tomasz wyrusza do Paryża w świcie Jana Teutończyka. Spędza tam lata 1246–1247 i pierwszą część roku 1248, czyli trzy lata szkolne. Niewykluczone, że pierwszy rok był jednocześnie rokiem nowicjatu, którego Tomasz nie mógł odbyć od czasu swoich obłóczyn w kwietniu 1244 roku. Tej sugestii Weisheipla przeciwstawia się propozycja Tugwella, który uważa, że Tomasz mógł odbyć nowicjat i złożyć profesję, zanim został porwany przez swoją rodzinę. Rzeczywiście, w tamtej epoce czas trwania nowicjatu nie był sztywno określony, często ograniczał się do sześciu miesięcy,

Kritische Anfrage an das Werk des Pseudo-Dionysius Areopagya, s. 298. W. Senner ze swej strony doszedł już do tego samego wniosku, zob. *Albertus Magnus als Gründungsregens...*, s. 159–161. Oliva ponadto zapewnił mnie w osobistej rozmowie, że wybitni mediewiści, jak Bataillon (zob. następny przypis), Gauthier, Gils, Wielockx ustnie zaaprobowali jego wnioski. W porównaniu z tym, co napisałem w pierwszym wydaniu mojej książki, nowe pokolenie badaczy popiera przedstawioną tu zmianę perspektywy.

24. L.-J. Bataillon, recenzja A. Olivy, *Les débuts*, „*Thomistica*” 2006, nr 2, s. 34.

a niekiedy nawet go pomijano i bracia mogli składać profesję zaraz po obłóczynach²⁵.

O pozostałych dwóch latach nic konkretnie nie wiemy. Tomasz mógł studiować tam sztuki wyzwolone, albo na wydziale, albo w klasztorze, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by w tym samym czasie uczył się w klasztorze św. Jakuba na niektóre wykłady z teologii z Albertem. W 1248 roku wyjeżdża do Kolonii w towarzystwie Alberta, przy którym kontynuuje studia teologiczne i pracę asystenta.

W KOLONII (1248–1252)

W przeciwieństwie do pobytu Tomasza w Paryżu, jego przyjazdu do Kolonii nigdy nie kwestionowano, gdyż jest on wyraźnie poświadczony przez źródła. Jedyne problem dotyczy długości pobytu. Wiadomo, że trwał on do 1251/1252 roku, ale autorzy, którzy chcieliby wyeliminować przebywanie w Paryżu, wyznaczają jego początek już na rok 1246 (zapominając, że Alberta wówczas jeszcze w Kolonii nie było). Kalendarz, który właśnie zaproponowałem, nie pozostawia już żadnych trudności.

7 czerwca 1248 roku (Zesłanie Ducha Świętego) kapituła generalna dominikanów zebrana w Paryżu postanowiła utworzyć *studium generale* w Kolonii²⁶. Zadanie nauczania w tym mieście, w którym istniał już klasztor dominikański, założony w roku 1221 lub w 1222 przez brata Henryka, towarzysza Jordana z Saksonii, bezpośredniego następcy św. Dominika²⁷, otrzymuje Albert, cieszący się już wielką sławą²⁸. Jedzie tam po zakończeniu roku szkolnego w Paryżu, gdzie mistrzowie

-
25. Por. Weisheipl, s. 60–61; Tugwell, s. 204, z przypisami 44–57, który na poparcie swojej propozycji cytuje dokumenty.
 26. Ta decyzja, potwierdzona zgodnie z Regułą przez trzy kolejne kapituły, faktycznie dotyczyła czterech prowincji: Prowansji, Lombardii, Niemiec, Anglii, por. MOPH 3, s. 41.
 27. Na temat tej fundacji można przeczytać u J.A. Weisheipla, *The Life and Works*, s. 38, albo WN, s. 66.
 28. Henri De Herford, *Liber de rebus memorabilioribus sive Cronicon*, wyd. A. Potthast, Göttingen 1859, s. 201: „Post tres annos magisterii sui Coloniae mittitur ad legendum”. Na temat działalności Alberta w tych czasach i jego poglądów na nauczanie mamy do dyspozycji wiele wyjaśniające studium W. Sennera, *Albertus Magnus als Gründungsregens des Kölner Studium generale der Dominikaner*, MM 2000, nr 27, s. 149–169.

kończyli wykłady 29 czerwca, i zabiera ze sobą Tomasza, aby rozpocząć nowy rok jesienią, czyli – jeśli zachował zwyczaj paryski – 14 września, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego²⁹. Są na miejscu już w święto Wniebowzięcia i jest nader prawdopodobne, że Tomasz był świadkiem położenia pierwszego kamienia katedry, co nastąpiło właśnie w owym dniu. W jednym ze swoich dzieł Albert mówi o rozpoczętych wówczas robotach ziemnych, które wydobyły na światło dzienne wspaniałe starożytne mozaiki³⁰.

Pobył w Kolonii to przełomowy etap w życiu Tomasza. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w tym okresie otrzymał święcenia kapłańskie, ale nic na ten temat dokładnie nie wiemy. Wiemy natomiast, że św. Albert wywarł na niego znaczący wpływ. Przez te cztery lata, w wieku od dwudziestu trzech do dwudziestu siedmiu lat, Tomasz mógł głęboko przesiąknąć myślą Alberta, dla którego nadal wykonywał pracę zaczęłą już w Paryżu. Właśnie wtedy przepisał na czysto swoje notatki z wykładów o *Hierarchii niebiańskiej* i o *Imionach Bożych* Pseudo-Dionizego i o *Etyce nikomachejskiej* Arystotelesa. Gauthier za Pelzerem szacuje, że na tę wielką pracę Tomasz poświęcił jedną trzecią czasu pracy³¹.

Nigdy nie kwestionowano, że Tomasz uczęszczał na wykłady Alberta o *Imionach Bożych*, dziwiono się natomiast, że będąc już teologiem, chodził na wykłady z *Etyki*, które normalnie należały do *cursus* filozofii. Po badaniach przeprowadzonych przez Gauthiera, który w komentarzu Tomasza o *Etyce* wyłowił jakieś trzysta pięćdziesiąt fragmentów, gdzie „wpływ Alberta jest oczywisty”, nie można już podważać twierdzeń dawnych biografów. Te reminiscencje nie odsyłają do komentarza napisanego później przez Alberta, kiedy Tomasz już nie był jego uczniem, ale właśnie do tego wcześniejszego wykładu, o którym

29. Por. P. Glorieux, *L'enseignement au Moyen Âge. Techniques et méthodes en usage à la Faculté de Théologie de Paris au XIII^e siècle*, AHDLM 1968, nr 35, s. 103.

30. Albert, *De causis et proprietatibus elementorum* I, tr. 2, cap. 3, Borgnet 9, 605 b: „Et nos in Colonia vidimus altissimas fieri foveas, et in fundo illarum inventa sunt paramenta mirabilis schematis et decoris, quae constat ibi homines antiquitus fecisse, et congestam fuisse terram super ea post ruinas aedificiorum”.

31. R.-A. Gauthier, Léon., t. 48, s. xvii, z odesłaniem do: A. Pelzer, *Études d'histoire littéraire sur la scolastique médiévale*, Louvain – Paris 1964 (Philosophes Médiévaux, 8), s. 282. Autograf Tomasza o *Imionach Bożych* jest zachowany w rękopisie z Neapolu, o którym mówiliśmy.

Tomasz świadczy „wiedzą pogłębianą (czego dowodem jest wielość jego wspomnień), ale odległą (na co wskazuje ilość jego zapomnień)”.

O ile Albert najwyraźniej nie śledził późniejszej twórczości teologicznej Tomasza, to wiadomo z całą pewnością, że Tomasz przeciwnie, nadal z wielką uwagą śledził publikacje swojego dawnego mistrza, tak dalece, że kazał sporządzić jego komentarz do *Etyki* na fiszkach, aby łatwiej się po nim poruszać. Wynikiem tej właśnie pracy jest dziełko znane jako *Tabula libri Ethicorum*, które jawi się jako leksykon; jego definicje są najczęściej niemal dosłownymi cytatai z Alberta. Gauthier, który dokładnie przeanalizował to opracowanie i przygotował jego edycję, sugeruje, że Tomasz mógł zacząć je układać w chwili, kiedy sam zaczynał pracę nad *Secunda Pars Summy*. Jeśli pozostawił tę pracę nieukończoną, to być może dlatego, że dojrzałość (niebawem miał zabrać się za własny komentarz do *Etyki*) pozwoliła mu dostrzec niedoskonałości dzieła jego dawnego mistrza³².

Z okresu pobytu w Kolonii pochodzą rozmaite anegdoty; nie można zupełnie ich ignorować, gdyż nawet jeśli nie są faktami historycznymi, to przynajmniej mówią, jak Tomasz był postrzegany przez swoich współczesnych. Wspominając anegdotę o „niemy wole z Sycylii”, wyobrażamy sobie, że to milczkowość Tomasza ściągnęła na niego to przezwisko. Kiedy nadarzyła się okazja, umiał pokazać, że potrafi się wysłowić po mistrzowsku, bo to właśnie wtedy Albert miał wyprorokować: „Nazywamy go niemy wolem, ale jak ryknie swoją doktryną, to się od niej zatrzęsie cały świat”³³. Kiedy mowa o Tomaszu, trudno nie przypomnieć tej historyjki, ale być może należy dodać, że przezwisko nie miało tak pejoratywnego wydźwięku, jak się wydaje. Stary zbiór legend, pokazujący matkę Reginalda, jego towarzysza, o którym będzie jeszcze mowa, prawdopodobnie podaje tego przyczynę:

Był tak ogromny, że z powodu masy jego ciała nazywano go sycylijskim wolem. Matka brata Reginalda, jego socjusza, opowiada, że kiedy przecho-

32. R.-A. Gauthier, *Préface* do wydania *Tabula libri Ethicorum*, Léon., t. 48, s. B 5–B 55; Weisheipl, s. 13–14.

33. *Ystoria*, 13, s. 118; *Histoire*, s. 43; Tocco, 12, s. 79.

dził, chłopci rzucali pracę na polu i biegli, by na niego popatrzeć, pełni podziwu dla męża tak korpulentnego i urodziwego³⁴.

Jakikolwiek jest ścisły sens tego określenia, ta anegdota (do której oczywiście trzeba dodać anegdotę o nieoczekiwanym korepetytorze, który chce pomóc Tomaszowi i którego Tomasz musi w końcu wybawić z kłopotliwej sytuacji), jest przynajmniej oznaką, że intelektualne zdolności Tomasza zaczynają być uznawane, a nawet obrastać legendą. Prawdę mówiąc, jest bardzo wątpliwe, czy Albert musiał aż tak długo czekać, by się o tym przekonać. Bardziej prawdopodobne wydaje się to, że owe anegdoty odzwierciedlają coś z rzeczywistej pozycji Tomasza przy Albercie, nie zwykłego studenta, lecz raczej asystenta wolontariusza, który jeszcze kończąc własną naukę, mógł już pomagać mistrzowi w debatach między studentami czy nawet brać na siebie obowiązek korepetytora mniej uzdolnionych studentów³⁵.

-
34. M.-H. Laurent, *Un légendier dominicain peu connu*, „Analecta Bollandiana” 1940, nr 58, s. 28–47, por. s. 43.
35. Wolno wyobrazić sobie braterską atmosferę, w jakiej mogła przebiegać ta współpraca, skoro sam Albert dość często mówi o *socii*, którzy pracują razem z nim, zob. Y. Congar, „*In dulcedine societatis quaerere veritatem*”. *Note sur le travail en équipe chez S. Albert et chez les Prêcheurs au XIII^e siècle*, w: *Albertus Magnus — Doctor Universalis 1280/1980*, red. G. Meyer, A. Zimmermann, Mainz 1980, s. 47–57.

Należy spróbować obrać nowy punkt wyjścia i wykorzystać najnowsze badania, jeśli chcemy czytać dzieła Tomasza w ich prawdziwym kontekście i odkryć coś z jego oblicza. Ten, kogo nazbyt często przedstawiano jako pozaczasowego myśliciela, był mocno osadzony w określonym czasie i w określonej przestrzeni, pod znakiem konkretnych, przyziemnych okoliczności historycznych. Gnany posłuszeństwem zakonnym po drogach Europy, był zmuszony pracować w pośpiechu, rozrywany tysiącem różnych zadań, pozostawiając wiele niedokończonych. Poszukiwanie wiecznej Prawdy w szkole niemal wszystkich filozofów i teologów znanych w jego epoce, których niestrudzenie badał i których dzieła komentował, przebiegało więc pod znakiem presji czasu i niepewności.

JEAN-PIERRE TORRELL OP

Jean-Pierre Torrell OP – urodzony w 1927 r. francuski teolog, jeden z najwybitniejszych znawców myśli św. Tomasza z Akwinu. Emerytowany profesor Uniwersytetu we Fryburgu Szwajcarskim oraz były członek Commissio Leonina. Wykładał również choćby na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim oraz w Kolegium św. Michała w Toronto. W języku polskim ukazały się jak dotąd między innymi jego następujące książki: *Święty Tomasz z Akwinu – mistrz duchowy* (wyd. pol. 2003), *Po co nam świętość* (wyd. pol. 2008), *Dziewica Maryja w wierze katolickiej* (wyd. pol. 2013).

w|drodze



ISBN 978-83-7906-267-6



Cena det. 54,90 zł

Patronat medialny:



dominanie.pl